



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 11 (123)

Bydgoszcz-Fordon, listopad 2008

Rok XI

W numerze:

25-lecie parafii MB Królowej Męczenników – str. 2, Wywiad z ks. inf. St. Gruntem – str. 3,
Powrót do przeszłości... – str. 5, Dla dzieci i młodzieży – str. 6-7, Zapomniany generał – str. 8,
Przygotowanie do bierzmowania – str. 9, Informacje parafialne – str. 10,
Remonty – str. 11, Pociągiem do Chełmży – str. 12.





Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie obchodziła, dnia 7 października, XXV-lecie swego istnienia. Uroczystej Mszy św. pontyfikalnej przewodniczył ks. Józef kardynał

Glomp – Prymas Polski. Koncelebrowali: ks. biskup Jan Tyrawa, Ordynariusz Bydgoski, ks. infułat Stanisław Grunt, ks. prałat Przemysław Książek i ks. prałat Jan Andrzejczak. W tym dniu świątynia MB Królowej Męczenników została podniesiona, przez JE ks. bpa Jana Tyrawę, do godności „Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku”.

Słowo Boże wygłosił ks. Józef kardynał Glomp. Między innymi wypowiedział następujące słowa:

„Bydgoska Kalwaria w Dolinie Śmierci w Fordonie ma, pośród wielu cmentarzy pomordowanych w Polsce, szczególną wymowę. Pierwsze ataki hitlerowskich Niemiec na Polskę były, na odcinku bydgoskim, nasączone świeżym jadem nienawiści. Ofiarami byli przede wszystkim świadomi Polacy: nauczyciele, lekarze, prawnicy i duchowni. Zabijano nie tylko w mieście, zabijano także w okolicznych wsiach, a grobów trzeba było szukać w rozmaitych miejscach. Te okolice Bydgoszczy były przetrząsane w tropieniu ludzi

popelnionych mordów na ludności cywilnej bez odniesienia do Krzyża Chrystusowego.

Mówiłem o tych, co polegli z bronią w ręku na polu chwały. Dziś mówimy o tych, którzy polegli na froncie walki nienawiści z miłością. To dwa inne obozy, innego frontu. W XX wieku nasiliła się walka z krzyżem. Po jednej stronie frontu stali hitlerowcy i bolszewicy, a po drugiej – ludzie kochający Boga i Ojczyznę. Ci pierwsi uzbrojeni byli w karabiny, czołgi, granaty i bagnety, a ci naprzeciw – z różańcem w dłoni, obrazkiem Matki Bożej w portfelu na piersi. Pozornie zwyciężyli ci z karabinami, tak jak zwyciężyli ci, co młotem i gwoździami przybili Jezusa do krzyża, ale naprawdę zwyciężyli pokonani, zwyciężył Jezus, bo zmartwychwstał, zwyciężyli ci, co nienawiść zastąpili miłością. Dlatego miejsce, gdzie poległ, miejsce frontu walki miłości z nienawiścią, zwie się także polem chwały. Golgota XX wieku w Bydgoszczy jest Polem Chwały...



nadających się do mordowania. Pamiętam tamte dni i szeptane wiadomości o prześladowaniach w Bydgoszczy, jakie docierały na wioskę pod Inowrocławiem. Dość szczegółowo mówiono o zabójstwie młodego księdza Mariana Skrzypczaka w Płonkowie. Ten kapłan dziś jest ogłoszony błogosławionym męczennikiem. Nie można pojąć do końca

Niech więc nad Doliną Śmierci w Bydgoszczy, nad Golgotą XX wieku, rozciąga się Boże wołanie, które przekazane jest ludziom, ażeby powtarzali: Jezu Ufam Tobie, bo Ty jesteś tu, nad Polem Chwały w Bydgoszczy.”

xRB

Fot. Jerzy Rusiniak

Owocowanie dobra

Z okazji jubileuszu i wspomnianych uroczystości, został przeprowadzony wywiad z ks. St. Gruntem. Ks. Stanisław był proboszczem parafii św. Mikołaja w czasie tworzenia się i organizowania parafii MB Królowej Męczenników. Podajemy tekst wywiadu zamieszczonego w miesięczniku „Na oścież”:

OWOCOWANIE DOBRA

z ks. infułatem Stanisławem Gruntem rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy



Ks. inf. Stanisław Grunt

Fot. M. Pawłowski

Mieczysław Pawłowski:

Ksiądz Stanisław Grunt to kapłan diecezji pelplińskiej, dawniejszej chełmińskiej.

Ks. Infułat Stanisław Grunt:

Zgadza się.

- Infułat, Ekonom Diecezji Pelplińskiej. Kto to jest infułat?

- Godność honorowa. Najpierw jest kapelan, potem prałat, a potem jest infułat apostolski. W historii panowie z tym tytułem spisywali różne dokumenty papieskie jako sekretarze w Kurii Rzymskiej. Infułat ma przywilej noszenia infuły, czyli mitry, jak biskup, tylko białej, bez ozdób.

- Ksiądz Infułat jest zasłużony w renowacji zabytków, budowaniu nowych kościołów, ustanawianiu parafii itd. Diecezja pelplińska jest spadkobierczynią diecezji chełmińskiej, która powstała w 1243

roku i mało brakowało, a obchodziliby 750-lecie.

- Ona umarła przy porodzie nowych diecezji.

- Czyli przy tym podziale administracyjnym Kościoła w Polsce?

- Tak właściwie ziemia chełmińska to teren między Wisłą, Drwęcą i Osą. Mieściła się tam pierwotna diecezja chełmińska. Te tereny, które tutaj są od Fordonu po Gdańsk, należą do diecezji chełmińskiej od 1823 roku, zapisane bullą papieską.

- Ma Ksiądz żal, że nie doczekaliśmy tego jubileuszu 750 lat?

- Szkoda, ale podział był na całą Polskę, więc trudno było czekać na jedną diecezję, która ma jubileusz. Według dokumentów papieskich, z tego podziału diecezja pelplińska jest spadkobiercą prawnym i kulturowym diecezji chełmińskiej, natomiast nowym tworem jest diecezja toruńska, a część naszej diecezji otrzymał Gdańsk, który jest diecezją dawną na terenie wolnego miasta Gdańska i był małą diecezją. Przedtem należał też do Pelplina, do diecezji chełmińskiej. Starszym księżom trochę tego żal, bośmy się zżyli i z Toruniem, i z Grudziądzem, Wąbrzeźnem i Gdynią. Dziś tego nie mamy, ale Kościół jest jeden i służymy. Młodszy księża już tego nie czują, tylko ci, którzy się wychowali w starej tradycji.

- Wróćmy do naszego miejsca. Najpierw było pole, potem była „betlejemka”, potem była kaplica, teraz jest kościół, a za moment będzie sanktuarium. Czego objawem jest taki postęp?

- To świadczy o prężności całej diecezji, a wszystko poszło w górę dzięki Dolinie Śmierci. Męczennicy zawsze idą górą. Miejsca, gdzie się poląła krew niewinna, na zawsze zaowocują wielkim dobrem. Ja to pamiętam, tu były pola i wieś Czarnówko. Na początku wsi mieszkało małżeństwo. Ta pani na kolebę zawsze zabijała gęś i darowała ją na obiad. Chodziliśmy po kolebie we czworo: ksiądz, kościelny i dwóch chłopaków, i było ciężko chodzić z tą podartą gęsią. Jedna wioska, a jeszcze w połowie należała do parafii Osielesko. Dzisiaj są tu tysiące

ludzi, czyli to miejsce zaowocowało wielkim dobrem, takim dobrem ludzkim i dobrem wiary. Tu jest Kościół bardzo żywy. Mówi ksiądz prałat, że jest przewidziane przybycie ponad siedmiu tysięcy ludzi. Jeśli parafia ma około dwudziestu tysięcy, to jest to ponad jedna trzecia, co nie jest nawet wskaźnikiem ogólnopolskim. Często na wioskach jest procentowo mniej ludzi, niż tutaj. Jeśli chodzi o osoby pokaleczone moralnie i fizycznie, niedowiarłów, to reszta musi apostołować.

- W nazwie „sanktuarium” są takie trzy wątki: jest sanktuarium Królowej Męczenników, Kalwaria Bydgoska i Golgota XX wieku, czyli w sumie takie trzy przystanki, trzy obrazy.

- One się uzupełniają. Golgota to nazwa góry w Jerozolimie, a „sanktuarium” to miejsce szczególnie wyniesione historycznie i „omodlone” obecnością ludzi i pielgrzymkami. Są sanktuaria Maryjne, są sanktuaria kalwaryjskie – kalwarie, a tutaj jest nowa rzeczywistość Golgoty Polaków. Jest Golgota Polaków na Syberii, na Litwie – świętynia krzyży, a tutaj pasuje Golgota Bydgoska, bo tu stracono i duchownych, i świeckich, i harcerzy, i Rosjan, i Żydów, bo dużo ich było w Fordonie. Jest tam nawet zniszczona synagoga.

- Pilnujemy też określić, aby mówić, że tu zginęli obywatele polscy; i Polacy, i Żydzi, i jeszcze przedstawiciele innych nacji, tak żeby objąć wszystkich. Doliczylem się w diecezji pelplińskiej dwunastu sanktuariów, m.in. Byszewo, Piaseczno, Chojnice... Natomiast my będziemy mieli dopiero czwarte w Bydgoszczy: Polskich Braci Męczenników, Matki Boskiej Pięknej Miłości i MB Trzykroć Przedziwnej na Piaskach. To sanktuarium będzie miało jakiś ryt. Ma Ksiądz doświadczenia z sanktuariów diecezji chełmińskiej. Czym wyróżnia się każde z tych sanktuariów? Co jest znamienne dla każdego z nich?

- Żeby sanktuarium dobrze funkcjonowało od początku, trzeba usiąść i

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

przygotować jego statut. To jest ogromnie ważne, aby uwypuklić, co jest istotą danego sanktuarium. Są sanktuaria kalwaryjne, które uwypuklają Męką Pańską, są sanktuaria Maryjne z różnymi tytułami, a tutaj pewnie męczennicy II wojny światowej - tych jest wiele. Przygotowujemy taką Golgotę na Kociewiu w Szpegawsku, gdzie rozstrzelano siedem tysięcy ludzi. Tu dwa tysiące. W Wiszku koło Świecia rozstrzelano ponad dziesięć tysięcy, więc stąd taka Golgota. Sanktuaria muszą promować tych męczenników, a zarazem w statucie muszą być akcenty modlitwy o pokój, bo to są ofiary nienawiści; ważne jest pielęgnowanie uczuć narodowych i lokalnych przez pielgrzymki i publikacje na ten temat. Przed wielu laty pisałem do Encyklopedii Katolickiej hasło o nazwie Fordon. Tam cytuję literaturę o Dolinie Śmierci. Statut musi określać pewne wymiary tego sanktuarium, główne cele, musi być adekwatny do tych wydarzeń. Musi odnosić się do czegoś, co się kojarzy z tym miejscem. Tutaj gros tych ludzi jest wykopanych i ekshumowanych na bydgoskich cmentarzach, ale nie wszyscy.

- Te początki sanktuarium, o których Ksiądz wspominał w pierwszej nauce w sobotę, 4 października, były wtedy, kiedy ks. Franciszek Kamecki organizował się ze studentami i przychodził tu się modlić w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych.

- On jest proboszczem w Grucznie.

- Kto wpadł na ten pomysł, żeby tutaj powstała parafia pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników?

- Przyszedłem tutaj 1 sierpnia 1975 roku z Torunia. Ta Dolina mnie zawsze intrygowała, mieszkańcy Fordonu kojarzyli to z szybowiskiem, na tych skarpach zawsze startowali. I była żywa pamięć wśród starszych Fordoniaków. Ludzi, których nie znałem osobiście, ludzi, którzy innym pomagali, sprzyjali, albo się angażowali w żołnierce. A realną obecność parafii prowadził ksiądz Kamecki. To były lata 1977-78. On tu założył Duszpasterstwo Akademickie o nazwie "Emaus" - było bardzo prężne.

- Po nim był ksiądz Stanisław Porski.

- Krótko, parę miesięcy. Potem był ksiądz Piotr Moskał, który obecnie jest profesorem na KUL-u - filozof, tęgą głową. Takie wykłady zawsze

miał dla studentów. Ksiądz Franciszek Kamecki to taki trochę poeta, trochę malarz. Potem były kolędy po nocach, bo wiadomo, studenci żyją nocą. Ci kapłani zrobili dużo dla życia parafii. Obecny kościół świętego Jana był kościołem ponemieckim i pojechałem w tej sprawie osobiście do generała, żeby powiedzieć, że jest skandalem, że budujemy nowe kościoły, a ten chcemy rozwalić, bo takie były zamiary - ten kościół był przeznaczony do rozbiórki, a tymczasowo był w nim magazyn odzieży ochronnej. Tylko był krzyż na wieży. Początkowo był to kościół akademicki "Emaus", a gdy powstała parafia - stał się kościołem parafii św. Jana.

- To był pierwszy krok, a drugim krokiem było powołanie naszej parafii. I tutaj był pomysł na czterech ewangelistów, ale do końca nie wiadomo, skąd przyszedł pomysł zatytułowania naszej parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Chociaż zamiennie się mówi „Matki Boskiej” i „Matki Bożej”. Jak powinno być?

- Tak i tak jest dobrze. Taki był pierwszy tytuł, który ustaliliśmy z księdzem Zygmuntem i który ksiądz biskup zatwierdził jeszcze przed dekretemi. Nam się kojarzyła ta Dolina i ci pomordowani z wszystkimi patronami - "I wszyscy święci". Ale potem od tego odeszliśmy i to jest pomysł księdza prałata Zygmunta, który taki tytuł wybrał. Ksiądz biskup ten tytuł zaakceptował i tak zostało.

- A kto wybrał księdza Zygmunta Trybowskiego na budowniczego naszego kościoła, kto go znalazł? W rozmowie dla „Na oścież” z ks. Krzysztofem Buchholzem, na dziesięciolecie naszej parafii, powiedział tak: "Od biskupa dostałem bez pytania dekret i dziesięć lat temu przybyłem do Fordonu."

- Znałem księdza Zygmunta od szeregu lat. Był młodszy ode mnie i był wikariuszem w Chełmży, zanim został rektorem kościoła filialnego św. Mikołaja w Chełmży. Ja byłem w Toruniu i go często odwiedzałem, bywałem na imieninach Zygmunta w maju, on też mnie odwiedzał. Był moim przyjacielem. Gdy byłem proboszczem w Fordonie, w Siemoniu postawił kościół wbrew prawu obowiązującemu w Polsce Ludowej, bez żadnych pozwoleń. I tak to szybko robił, że zanim się władze zorientowały, kościół już stał. I plebanię postawił. Miał dużą plantację porze-

czek, do której jeszcze uprawnienia rolnicze musiał zrobić. To był mój kandydat. Biskup mówił: „On tego kościoła nie zbuduje”. Dobrą miał o nim opinię, że jest pokorny, ale za spokojny. A on był cholerykiem, który umiał nad sobą panować. Powiedziałem biskupowi, że gwarantuję, że on to zrobi. - „Gwarantujesz, to dobrze, a jak będzie źle, to...” Już po roku powiedział biskup, że on jest dobrym organizatorem, a potem już sam mnie pytał, kogo bym typował na następną parafię.

- Ks. Przemysław Książek powiedział o swym poprzedniku na urzędzie proboszcza naszej parafii, że jest przykładem człowieka, który ma moc. I to chyba się sprawdziło.

- Ks. Zygmunt Trybowski mieszkał u mnie na plebanii w Fordonie. Był bardzo skromny, cichy, niby niepozorny, ale to cechy wielkości. Ksiądz biskup to odbierał, że jest trochę nieudolny. Ja powiedziałem, że gwarantuję, że ten człowiek to zrobi. I to się sprawdziło.

- Dziękujemy serdecznie za to świadectwo o naszym śp. Proboszczu. Muszę jeszcze o dwie rzeczy zapytać: Jest Ksiądz Infułat kapłanem pszczelarzy. Skąd taka funkcja? Dlaczego pszczoły?

- Mój pradziad był pszczelarzem, mój dziad był pszczelarzem, mój ojciec był pszczelarzem i brat jest pszczelarzem i się martwi, bo ma córkę i jednego syna, który nie bardzo się tym interesuje.

- I druga rzecz - na sam koniec. Jest takie porzekadło: „Grunt to...”

- Grunt to zdrowie.

- Albo...

- Irena Pawłowska: Grunt to rodzina.

- Z moim nazwiskiem jest związana cała historia. Ja mam kuzynów o nazwisku Grudziński. Mój dziad był za „Wilusia” (cesarza niemieckiego Wilhelma - przyp. red.) w wojsku cesarskim i był wysokim, przystojnym mężczyzną. Dowódca Gwardii miał zawsze z tym nazwiskiem problemy, bo Niemcy z tymi polskimi znakami miękkimi mają problemy, uciął mu więc to nazwisko. Dziadek, jak szedł do wojska, nazywał się Bernard Grudziński, a po wojsku był już Bernardem Gruntem. I tak to się stało.

- Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

- I ja dziękuję.

Powrót do przeszłości - cz. X (1)

Życie religijne parafii fordońskiej w latach 1945-1956

Wyzwolenie kraju przepełniło mieszkańców Fordonu radością wynikającą z upadku dotychczasowej rzeczywistości, ale i nowa rzeczywistość obdarzona była brakiem społecznego zaufania. Wyzwoliciele naszego kraju obarczani odpowiedzialnością za nieludzkie traktowanie obywateli Rzeczypospolitej w czasie wojny. Stosunek władzy państwowej do



Pierwsza po wojnie I Komunia Święta, 15.08.1945 r.

instytucji Kościoła na wschodzie był także szeroko komentowany przez repatriantów ze wschodnich ziem. I wreszcie wyzwoliciele tych ziem traktowali je jako terytorium Rzeszy, a ludność – jako jej obywateli. Trzeba było być ostrożnym. W takiej sytuacji tylko Kościół był tą nadzieją na pełną wolność i zaufanie. Tylko Kościół był obdarzony dużym autorytetem.

Symbolem tej religijności były odbywające się nabożeństwa, których godziny zmieniały się w zależności od pory roku. Zmieniały się także ze względu na 15-kilometrową rozpiętość parafii, a tym samym – na odległości między miejscowościami do niej należącymi. Wierni, podczas Mszy niedzielnych, wypełniali nie tylko wnętrza świątyni, ale także rynek, przed wejściem. Podczas Mszy św. w dni powszednie były także wypełnione ławki. Parafianie spragnieni byli udziału w modlitwie, bo w tym kościele integrowali się z Bogiem. Oprócz tego odprawiano bardzo wiele nabożeństw. Regułą były nabożeństwa pokutne w pierwszy piątek miesiąca. Najbardziej powszechnie uczęszczane były nabożeństwa odprawiane w zależności od miesiąca: majowe – Litania Loretańska, czerwiec – Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, a w październiku – różaniec. W okresie Świąt Bożego Narodzenia codziennie odbywały się Msze św. roratnie, o godz. 6:00. W czasie Wielkiego Postu, w piątki – droga krzyżowa, a w niedziele – gorzkie żale. Codziennie miały miejsce nabożeństwa do Męki Pańskiej. Nie można w tym miejscu, w opisie tych czasów, pominąć form kultu eucharystycznego. Najważniejszym z

nich była uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, tzw. Boże Ciało. Po wojnie powrócono do uroczystych obchodów tego święta. W Mszach św. i procesjach brała udział cała parafia. W latach 1946-1956 znane były trzy trasy: pierwsza prowadziła z kościoła ulicą Wyzwolenia, Szpitalną, Sienkiewicza, gen. Sikorskiego i Rynek. Druga - Bydgoską do krzyża przy wiadukcie i z powrotem Bydgoską na Rynek i do kościoła. Trzecia była zmienioną trasą drugą w wyniku przebudowy mostu i ronda – z kościoła wiodła ul. 15 grudnia, 20 stycznia, Targowisko, Wyzwolenia, Szpitalną, Cmentarną. Po roku 1950 był także czas nieuzyskania zgody na przejście procesji ulicami. Wtedy

odbywała się ona wokół kościoła. Przez oktawę Bożego Ciała odprawiane były nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Ważny element życia parafialnego stanowiło życie sakramentalne. Odzwierciedlają je prowadzone księgi metrykalne. W naszej parafii nie było żadnych przerw w ich prowadzeniu, gdyż nie było przerw w obsadzie duszpasterskiej. Sakrament chrztu św. udzielany był zazwyczaj podczas Mszy św. W latach 1945-1948 liczba chrztów utrzymywała się na średnim poziomie – 182 chrztów rocznie.

Z sakramentu pokuty wierni korzystali podczas każdej Mszy św. oraz dodatkowych okazji, podawanych w ogłoszeniach. Sakrament w niedawnym okresie, w realizację którego ingerowały władze okupacyjne, doczekał się wolnego wyboru sumienia. Statystyki przyjmowania Komunii św. wskazują lata 1946-1959 jako okres stałego wzrostu liczb. Sakramentu bierzmowania w parafii fordońskiej, w latach 1945-1956, udzielono trzykrotnie: 22.06.1947 r. – ks. bp K. J. Kowalski, 25.05.1951 r. – także ordynariusz oraz 1956 – ks. bp B. Czapliński. Do sakramentu przystąpiło 441 osób. Przygotowania do bierzmowania odbywały się

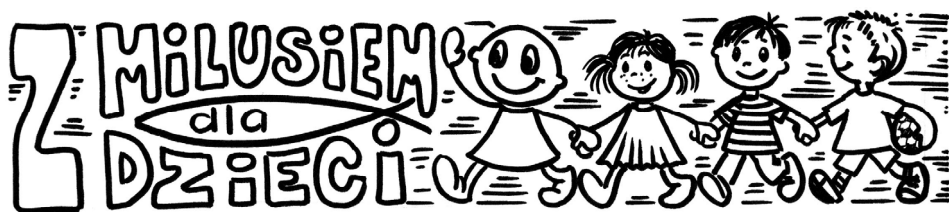
podczas zajęć z religii. Sakrament ten obejmował kilka roczników młodzieży oraz osoby dorosłe. Ważnym sakramentem w kościele katolickim było małżeństwo, uświęcone długoletnią tradycją katolickiego narodu. W 1945 r. w tradycję tę uderzono zapowiedzią wprowadzenia, przez KRN, dekretu o unifikacji prawa małżeńskiego. Wprowadzone cywilne prawo małżeńskie z rozwodami powoływało urzędy stanu cywilnego, które przejmowały księgi stanu cywilnego z parafii. Była to zapowiedź długiego procesu laicyzacji kraju, zapoczątkowanego bez udziału narodu i jego woli. Nowe prawo nie uwzględniło uprawnień i prawodawstwa i nie liczyło się też z obyczajami i poglądami oraz etyką małżeńską. Małżeństwa sakramentalne były w dalszym ciągu zawierane, ale w świetle prawa musiały być poprzedzone ślubem w USC. Władze dążyły do szybkiej laicyzacji, która oznaczała całkowite wyeliminowanie Kościoła z życia publicznego. Strategia ta powoli się rozwinęła. W pierwszych latach po wojnie częstym zjawiskiem był udział ks. proboszcza w życiu politycznym i społecznym państwa. Wyrażało się to we wspólnym obchodzeniu świąt państwowych. Do 1951 r. kwestia świąt państwowych i kościelnych nie była uregulowana. Jednak od 1945 r. władze państwowe wprowadzały nowe święta do życia publicznego, podkreślające charakter nowej władzy, np. 9 maja – Narodowe Święto Zwycięstwa, 22 lipca – Święto Odrodzenia Narodowego, czy 1 maja – Święto Ludzi Pracy. Dopiero ustawa z dnia 18.01.1951 r. uregulowała kwestię obowiązujących świąt w Polsce i związanych z nimi dni wolnych od pracy. Były to święta: Nowy Rok, Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, Święto Pracy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Boże Ciało, Święto Od-



Procesja Bożego Ciała, czerwiec 1947 r.

rodzenia Polski, Wniebowzięcia NMP, Wszystkich Świętych oraz pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. Zniesiono święto 3 Maja oraz kilka świąt kościelnych. Naturalnie były one nadal obchodzone w kościele.

c.d.n.
H.W.



Czas oczekiwania

Rozpoczyna się czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Chcemy czuwać, podobnie jak rycerze, żołnierze na warcie, zuchy czy harcerze. Chcemy czekać z Maryją na urodzenie się Pana Jezusa.

ZAPAL MNIE

Zapałka powiedziała do świecy:

- Otrzymałam polecenie, by cię zapalić.

- Tylko nie to! – Odparła przerażona świeca. – Jeśli zacznę się palić, moje dni będą policzone i nikt w przyszłości nie będzie mógł podziwiać mojego piękna.



Zapałka stwierdziła:

- Zapalanie jest jedyną rzeczą, którą potrafię. Jeśli cię nie zapalę, przegapię moje zadanie i rozminę się z przeznaczeniem.

- Dobrze, rozumiem – powiedziała świeca – ale co to ma wspólnego ze mną?

- Ty jesteś świecą, której przeznaczeniem jest dawać światło. Czy chcesz przez całe życie być zimna i sztywna, nie wypełniając swojego zadania?

- Ale palenie się przecież boli – wes-

tchnęła świeca. – A jeśli mnie zapalisz, moje siły ulecą.

- Tak, to prawda – zapałka przyznała jej rację. – Ale czyż dawanie światła nie jest tajemnicą naszego powołania? Masz świecić dla innych. Wszystko, co sprawia ci ból, i siły, które utracisz, kiedy będzie pochłaniał cię płomień, zostanie przeobrażone w ciepłe światło dające innym radość i otuchę. Ale jeśli zaczniesz się wzbraniać, to tam, gdzie stoisz, nadal będzie rozpościerać się ciemność.

Świeca zastanowiła się przez chwilę, uniosła swój knot i powiedziała, pełna oczekiwania:

- Zapal mnie.

Świeca została zapalona przez zapałkę. I od tej pory będzie się spalać. Będzie coraz mniejsza. Aż wypali się całkowicie. Ale pamiętajcie, co mówiła zapałka? Świeca, w czasie tego spalania, będzie dawać ciepło i światło. Będzie służyć innym...

* * *

Kochani, ta świeca jest symbolem Maryi. Od Archanioła Gabriela dowiedziała się, że będzie mamą Pana Jezusa. Jak zareagowała na tę wiadomość? Maryja bardzo się zdziwiła. Bała się tego, co może przynieść przyszłość... Jej zachowanie było trochę podobne do zachowania świecy z opowiadania... Była niezdecydowana..., ale po słowach anioła, który przypomniał, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, Maryja wypowiedziała znane nam wszystkim sło-

wa: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Zgodziła się, by Duch Święty zapalił w Niej ogień miłości do poczętego pod Jej sercem Pana Jezusa. Zgodziła się zostać służebnicą wszystkich ludzi... Od tego momentu całe swoje siły poświęciła dla swojego Syna i dla innych..., stając się światłem dla każdego człowieka..., dając wszystkim ludziom ciepło swego matczynego serca... Taka postawa wiele ją kosztowała... Bardzo cierpiała, gdy słabły Jej siły podczas trudnych chwil na Drodze Krzyżowej, gdy - zgodnie z przepowiednią Symeona - miecz boleści przeszywał Jej serce. Można powiedzieć, że Jej życie – przyrównane do świecy – wypaliło się dla innych.

Kochane Dzieci, niech ta świeca, którą będziemy zapalać w czasie Mszy św. roratniej, która płonie pośród nas, symbolizując Maryję – mamę Pana Jezusa i naszą mamę – przypomina nam, że i my musimy być taką świecą dla innych ludzi. Niech nam przypomina o tym, że nie możemy pozostać zimni i nieczuli na potrzeby bliźnich. Musimy płonąć ogniem miłości Boga i bliźniego. Spełniając codziennie sumiennie swoje obowiązki, dając innym ciepło swojego serca, dobrego słowa i dzieląc się z innymi światłem wiary. Taka postawa na pewno nie będzie łatwa. Takie postępowanie będzie nas kosztowało wiele wyrzeczeń. Może inni będą się z nas śmiać, będą nas krytykować... Ale tym nie możemy się przejmować. Musimy świecić..., dawać innym ludziom ciepło i światło...

Prośmy, aby Maryja pozwalała nam być światłem dla innych... na swój wzór. Aby nas zapaliła miłością... Prośmy o to szczególnie teraz, gdy tylko kilka dni zostało do spotkania z Panem Jezusem, który przychodzi na świat jako światło oświecające wszystkich ludzi.

Zadanie dla Was: mam nadzieję, że macie jakieś postanowienia adwentowe. Jeśli nie, to dzisiaj pomyślcie o tym (np.: zrobię lampion na roraty, będę go nosił na to nabożeństwo; ograniczę słodczyce, którymi późnieję, na Boże Narodzenie, podzielę się z innymi; albo inne).

Zapraszamy wszystkie dzieci, te młodsze ze szkół podstawowych i te starsze z gimnazjum, na Mszę św. roratnią, od poniedziałku do środy, o godz. 17:00. Najmłodsze dzieci, po każdym liturgicznym spotkaniu, otrzymają przygotowane naklejki roratnie z planszą. W tym roku przeżywamy Rok św. Pawła, dlatego tematem przewodnim będą sylwetki apostołów. Prosimy dzieci i młodzież, aby czynnie włączyli się w przedstawianie ich sylwetek.

Ks. Dariusz



Moje adwentowe oczekiwanie...

Adwent rozpoczyna, w Kościele katolickim, rok liturgiczny. Słowo „adwent” pochodzi z języka łacińskiego – *adventus* – oczekiwanie, przyjście, nadejście. Być może chrześcijanie zapożyczyli tę nazwę od starożytnego zwyczaju w Rzymie. Dla Rzymian oznaczało to uroczysty przyjazd cesarza do miasta. W chrześcijaństwie terminem tym określa się radosny czas przygotowania na Narodzenie Mesjasza, w którym wspomina się pierwsze przyjście Jezusa i, jednocześnie, oczekuje się ponownego Jego przyjścia na ziemię. Dla tych powodów okres Adwentu jest czasem religijnego i radosnego oczekiwania.

Treścią przeżyć adwentowych jest tajemnica grzechu i odwrócenia się człowieka od Boga. W tym niemal rozpaczliwym stanie, Bóg pierwszy zwraca się do człowieka i ofiaruje mu przebaczenie. Zanim jednak Bóg zesłał swego Syna, przez wiele lat przygotowywał rodzaj ludzki na Jego przyjście. Źródła ludowe, koledy, mówią „cztery tysiące lat wyglądany” (stąd może cztery tygodnie Adwentu). Dzisiaj wiemy, że o wiele dłużej trwało to przygotowanie.

W liturgii Adwentu pojawiają się właściwie dwie postacie. Jan Chrzciciel bezpośrednio poprzedza przyjście Chrystusa na świat i nie tyle zapowiada, co wskazuje na Zbawiciela. On to pokazuje wiernym, jak należy przygotować się na przyjście Pana: przez pokutę, zerwanie z grzechem, odrzucenie ciemności. Drugą postacią jest Maryja. Ona to została wybrana, spośród wszystkich niewiast na ziemi, na Matkę Zbawiciela i Odkupiciela.

ADWENTOWE OBRZĘDY

Roraty – tak nazywa się Msza św. ku czci Maryi, odprawiana przez cały Adwent w dni powszednie. Najstarsze ślady odprawianej w Polsce Mszy św. roratniej sięgają XIII w.



Wieniec adwentowy – wywodzi się z symboliki światła. Przeniesiony do nas z Niemiec. Wykonuje się go z gałązek drzew iglastych, a następnie umieszcza się na nim cztery świece, symbolizujące cztery niedziele adwentowe i radość oczekiwania. Wieniec może być zawieszony u sufitu, bądź umieszczony na stole. Świece można palić w czasie modlitwy lub w czasie posiłków i spotkań.

Kalendarz adwentowy – zwyczaj pielęgnowany w wielu rodzinach na świecie, nie tylko katolickich. Można go wykonać własnoręcznie. Otwiera się do każdego dnia i w okienku mogą ukazywać się obrazy, cytaty biblijne, głębokie myśli, czyste obrazki, na których można wpisywać dobre uczynki, bądź słodkie łakocie.



Siano dobrych uczynków – w pierwszą niedzielę Adwentu każde dziecko otrzymuje pusty żłóbek. Każdego dnia, po modlitwie wieczornej, robi rachunek sumienia i za każdy dobry uczynek wkłada jedną słomkę siana do żłóbka. W dzień Bożego Narodzenia znajduje w żłóbku figurkę Dzieciątka Jezus.

Listy do Dzieciątka Jezus – jest to zwyczaj katolicki. Dzieci piszą swoje życzenia odnośnie prezentów gwiazdkowych. Wieczorem kładą listy na parapet okna z nadzieją, że aniołowie zaniósł je do Dzieciątka Jezus.

Świeca roratnia – biała świeca ozdobiona białą lub niebieską wstążką, zapalana w czasie Mszy św. roratniej. Jest symbolem Maryi.

Rekolekcje – oznaczają wewnętrzne

skupienie, jest to czas poświęcony na zastanowienie się nad sensem bycia chrześcijaninem. Rekolekcje adwentowe trwają trzy dni i składają się z nauk, modlitwy oraz nabożeństw. Przystąpienie do sakramentów pokuty i Eucharystii przygotowuje nasze serca na przyjęcie Jezusa.

ADWENTOWA MODLITWA

W adwentowym czekaniu, gdy przycichł świat cały: uwielbiam Cię, Jezu, Panie godzien chwały.

Uwielbiam Cię: w myśli, w modlitwie i w śpiewie. Oddaję Ci, Jezu, dziś samego siebie.

Chcę Ci przygotować w sercu swoim drogę, bo tęsknię za Tobą, mój Panem i Bogiem.

Zobacz – adwentowe płoną dla Ciebie lampiony. Przyjdź więc, Panie Jezu, i bądź uwielbiony!

Ks. Edward

Zapraszamy na parafialny turniej tenisa stołowego, który odbędzie się w niedzielę, 14 grudnia o godz. 12:00.

KONKURS

Dla najmłodszych Czytelników ogłaszamy konkurs na wieniec adwentowy. Technika wykonania dowolna.

Prace będą przyjmowane do III Niedzieli Adwentu w zakrystii po Mszach św. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników w IV Niedzielę Adwentu na Mszy św. o godz. 11:00.

Nowopowstały zespół muzyczny w naszej parafii, zaprasza do współpracy chętnych, którzy chcieliby ubogacić śpiewem i grą na instrumentach muzycznych, niedzielną liturgię dla młodzieży.

Próby odbywają się w domu katechetycznym, w piątki o godz. 19:00.

Patroni naszych ulic

„Zapomniany generał”

Na północnych rubieżach naszej parafii znajduje się ulica, która ma w swojej nazwie błąd ortograficzny. Jest to ulica generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, którą czyjaś niekompetentna decyzja uczyniła ulicą generała Józefa Dowbór-Muśnickiego. Choć błąd to ledwie dostrzegalny, to jednak nie zwalnia to decydentów od jego poprawienia. Kim był, nazywany „zapomnianym generałem”, Józef Dowbór-Muśnicki?

Przyszedł na świat 25 X 1867 r. w Garbowie na ziemi sandomierskiej. Matka młodego Józefa chciała, aby syn został inżynierem. On jednak poszedł w ślady dwóch starszych braci, którzy zostali wojskowymi, i podjął naukę w Korpusie Kadetów w Petersburgu. Po jego ukończeniu kształcił się w kolejnych szkołach wojskowych, odbywając praktyki w jednostkach wojskowych i zdobywając coraz wyższe stopnie oficerskie. Od 1904 r. pełnił służbę w sztabie I Korpusu Syberyjskiego w Liaojangu, jako oficer od zleceń. Tam też spędził wojnę rosyjsko-japońską 1904-1905. Z kampanii tej wyniósł doświadczenie, awans na podpułkownika, ale też i ranę w nogę – na szczęście niezbyt groźną.

Już wtedy wyraźnie zarysowały się przekonania Dowbora. Był on wiernym poddanym cara, i rewolucję roku 1905 uważał za awanturę. O ile był znakomitym dowódcą, to w polityce orientował się raczej słabo. Krótco po wojnie Dowbor-Muśnicki ożenił się z Agnieszką z Korsońskich, wkrótce też urodził mu się syn, a potem także córka. W ciągu kilku następnych lat nieustannie piął się w górę i awansował na kolejne stopnie oficerskie. Był to jeden z najlepszych okresów w życiu Dowbora.

Wybuch wojny latem 1914 r. usatysfakcjonował Dowbora, gdyż ten ciekaw był swoich wyników, biorąc pod uwagę swe dotychczasowe doświadczenie. W tym czasie urodził mu się drugi syn.

Za zręczne manewry i sukcesy w walkach z Austriakami i Niemcami, w sierpniu i wrześniu 1914 r., udekorowany został Dowbor Orderem św. Jerzego oraz Złotą Szablą – najwyższym odznaczeniem w armii carskiej. W lutym 1915 r. odniósł ranę w nogę, za co Anglicy odznaczyli go Komandorskim Krzyżem Orderu Łaźni. Na początku lata powrócił na front, gdzie uległ ciężkiej kontuzji, ale nie opuścił stanowiska. Od I 1916 r. dowodził jedną z dywizji na froncie tureckim, następnie – w trakcie walk pod Rygą – uległ zatruciu niemieckim gazem, czego skutki odczuwał do końca swego życia.

Po upadku caratu zaistniały warunki do łatwiejszego formowania polskich jednostek na terenie Rosji. W lipcu 1917 r. Naczelny Polski Komitet Wojskowy uzyskał zgodę na sformowanie polskiego korpusu. Oprócz Dowbora-Muśnickiego, kandydatem był również generał Eugeniusz de Henning-Michaelis, ale pomimo starszeństwa tego drugiego, zdecydowano się na Dowbora ze względu na jego zdolność utrzymywania dyscypliny, wiedzę wojskową, znajomości wśród generalicji rosyjskiej oraz opinię dobrego żołnierza i dowódcy. Muśnicki zorganizował kadrę oficerską Korpusu z zaufanych i wykwalifikowanych wojskowych, nie wyłączając Rosjan z byłej armii carskiej. Dzięki temu stworzył wierną sobie i oddaną grupę oficerów. Do Korpusu włączono żołnierzy z rozbitej Dywizji Strzelców Polskich, z kolei tzw. białgorodzki pułk piechoty – jednostka silnie zrewolucjonizowana – odmówiła podporządkowania się.

Wybuch rewolucji październikowej zmienił sytuację I Korpusu. Polacy wstępowali do oddziałów rewolucyjnych lub tworzyli własne jednostki, albo też dołączali do tworzącego się II i III Korpusu. Dowbor nie widział sensu angażowania się w wewnętrzne sprawy Rosjan i uzyskał zgodę władz bolszewickich na rozlokowanie swojego korpusu w rejonie Bobrujska na Białorusi. Od stycznia 1918 r. oddziały bolszewickie dokonywały rozbiorów oddziałów I Korpusu, a na wezwanie dowództwa rewolucyjnej armii rosyjskiej do złożenia broni odpowiedział generał przesunięciem się na zachód i zdobyciem twierdzy Bobrujsk na początku lutego 1918 r. Aby uratować Korpus przed rozwiązaniem, Dowbor próbował porozumieć się z dowództwem niemieckim. Podpisano umowę o neutralności i niezależności Korpusu od wojsk niemieckich. Miał on rozlokować się i okupować Białoruś. Dowbor podporządkował politycznie swoje wojsko Radzie Regencyjnej, będącej marionetkową formą władzy na ziemiach polskich zajętych przez Niemców. W praktyce Korpus zależny był od dowódcy wojsk niemieckich na tym obszarze – Hansa von Beselera. W maju, gdy Rada Regencyjna zrzekła się władzy nad I Korpusem (liczącym wtedy 23 tys. ludzi), Dowbor sam prowadził rozmowy z Niemcami. W tym czasie wojsko Dowbora nie było już Niemcom potrzebne (z powodu zawarcia pokoju między Niemcami a bolszewikami). Generał otrzymał ultimatum: rozbroić Korpus. Postanowił to spełnić, nie chcąc rozlewu krwi, traktując żołnierzy jako rezerwar kadr przyszłego Wojska Polskiego. I wtedy w szeregach Korpusu nastąpił bunt inspirowa-



ny przez wysłanników Polskiej Organizacji Wojskowej związanej z Piłsudskim, którzy – chcąc przejąć władzę nad wojskiem i kontynuować walkę – aresztowali Dowbora. Jednak wierna i oddana generałowi kadra oficerska stanęła po jego stronie i Muśnicki utrzymał dowództwo Korpusu.

Do lipca 1918 r. wszyscy żołnierze zostali ewakuowani na teren Królestwa Kongresowego. Dowbor pomagał swoim żołnierzom w szukaniu pracy i odtwarzał konspiracyjnie jednostki Korpusu. Dowborczycy wzięli udział, ramię w ramię z oddziałami Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Siły Zbrojnej, w rozbijaniu garnizonów niemieckich w listopadzie 1918 r. Sam generał, nie należąc do żadnej liczącej się partii politycznej, pozostawał na uboczu wydarzeń.

Dla Piłsudskiego okazją do pozbycia się Dowbora z Warszawy był wybuch Powstania Wielkopolskiego. Marszałek, na prośbę Wielkopolan o przysłanie wyższego oficera na stanowisko głównodowodzącego, przedstawił kandydatury Muśnickiego oraz de Henninga-Michaelisa. I po raz drugi, tak jak wcześniej w Rosji, wybór padł na tego pierwszego, którego mianowano dowódcą powstania 8 I 1919 r.

Już na początku postanowił on sformować regularną armię w miejsce oddziałów partyzanckich. Szybko zyskał uznanie poznaniaków, wprowadził jednolite umundurowanie oraz wzory rosyjskie w organizacji i niemieckie w szkoleniu. Dbał o dyscyplinę (zakazał nadużywania alkoholu i hazardu), działalność oświatową i apolityczność wojska. Wprowadził pobór rekruta, zreorganizował front walki oraz formował kolejne oddziały (nawet lotnictwo!). W końcu stycznia miał pod bronią 28 tysięcy ludzi, a liczba ta wzrosła w czerwcu do 100 tysięcy! W uznaniu zasług poznańska Naczelna Rada Ludowa mianowała go generałem broni. W sferze jego marzeń pozostało wywołanie powstania na Pomorzu. Po zakończeniu powstania Dowbor przestał odgrywać pierwszoplanową rolę. Osiadł z rodziną w Lusowie pod

Poznaniem i raz jeszcze, w obliczu zagrożenia, zaferował się do dyspozycji dowództwa w czasie ofensywy bolszewickiej. Zgłosił się jako ochotnik, a gdy Piłsudski – pod naciskiem Rady Obrony Państwa – zaproponował mu dowództwo frontu południowego, Dowbor odmówił, gdyż frontem tym dowodził generał Iwaszkiewicz – były podwładny Muśnickiego, do którego ten miał pełne zaufanie. Tą odmową Dowbor skończył się politycznie i wojskowo.

Po śmierci żony w sierpniu 1920 r. złożył wniosek o dymisję i osiadł na gospodarstwie, zajmując się spisywaniem pamiętników. Zmarł na zawał serca 26 X 1937 r.

Nie miał Dowbor, mimo swoich zasług, żadnego odznaczenia polskiego. Oprócz wymienianych wyżej: Orderu św. Jerzego, Orderu Łaźni i Złotej Szabli, otrzymał też Order Korony Włoskiej, a nawet chiński Order Podwójnego Smoka! Sekret jego sukcesów tkwił w umiejętnościach organizacyjnych i oddanej kadrze oficerskiej. Jednak to nie wystarczało, by mógł on odegrać poważniejszą rolę w życiu politycznym. Po prostu nie było miejsca dla dwóch tak wybitnych jednostek, jak generał Józef Dowbor-Muśnicki i marszałek Piłsudski. Dziwnym zbiegiem okoliczności, a może celowo, ktoś nazwał dwie stykające się ze sobą ulice na terenie naszej parafii: jedną imieniem Piłsudskiego a drugą imieniem Dowbora...

tekst i zdjęcie
Tomasz Rusiniak

więcej na parafialnej:
www.mikolaj.bydgoszcz.pl

Bibliografia:
Bauer Piotr, *Generał Józef Dowbor-Muśnicki 1867-1937*, Poznań 1988 r.
Wodzwowie *Odrodzonej Polski, zyciorysy i portrety opracowane pod red. dra M. Nałęcz-Dobrowolskiego*, Warszawa 1922 r., s. 13-15.



Pomnik „Dowborczykom poległym ku chwale Ojczyzny 1917-1918 - rodacy”. Warszawa, Muzeum Wojska Polskiego.

Przygotowanie do bierzmowania

Przygotowanie do bierzmowania trwa dwa lata, obejmuje klasy II i III gimnazjum i prowadzone jest w szkole i w kościele:

- w szkole, na katechezie, młodzież zdobywa wiedzę potrzebną do godnego i owocnego przyjęcia sakramentu bierzmowania,
- w kościele dokonuje się formacja duchowa młodzieży. Takim przygotowaniem są objęci uczniowie klas II i III gimnazjum, bez względu na to, do jakiej uczęszczają szkoły. Odbywa się ono przez:
 - udział, raz w miesiącu, w katechezie parafialnej,
 - przystąpienie co miesiąc do spowiedzi,
 - uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej.

Celem katechezy parafialnej i owocnego wykorzystania sakramentu pokuty jest formacja duchowa kandydatów.

Odbyły się już trzy spotkania z kandydatami do bierzmowania. Niestety, duża część młodzieży nie wykorzystwała tych nauk. Nie ma w ich postępowaniu śladów formacji. Świadczą o tym następujące fakty: młodzież żuje w kościele gumę, je cukierki i rozmawia przez telefon, nie reaguje na uwagi, a do tego głośnym zachowaniem utrudnia sprawowanie liturgii. Można z tego wyciągnąć jeden oczywisty wniosek – dla tych młodych naszych parafian kościół absolutnie nie jest domem modlitwy ani miejscem wymagającym odpowiedniego zachowania.

Prosimy rodziców o przeprowadzenie szczerzej rozmowy ze swoim dzieckiem celem rozeznania i nabycia pewności, iż dorosło ono już do przyjęcia sakramentu bierzmowania. **Rodzice, gdy będą przekonani, że ich dziecko:**

- pragnie wypełnić wszelkie wymogi stawiane przed nim (niedzielna Msza św., udział w comiesięcznej katechezie i spowiedzi oraz odpowiednie zachowanie w kościele), jako kandydatem do przyjęcia tego sakramentu,
- poważnie i z wiarą podejrze do tego przygotowania, **wtedy zgłoszą dziecko jako kandydata do bierzmowania.**

Następnie rodzice odbiorą deklarację zgłaszającą kandydata do bierzmowania, wypełnią ją i podpiszą. Deklaracje te można odbierać przez trzy kolejne niedziele w zakrystii, a w ciągu tygodnia – w biurze parafialnym. Wypełnione i podpisane przez rodziców i kandydata deklaracje, uczniowie klas II i III gimnazjum złożą na ołtarzu w niedzielę, 30 listopada, na Mszy św. o godz. 9:30.

Jeśli rodzice sami uznają, że ich dziecko jeszcze nie dorosło do przyjęcia sakramentu bierzmowania, to zgłoszą je w innym, bardziej stosownym, czasie, np. z początkiem przyszłego roku szkolno-katechetycznego. Bycie uczniem klasy III gimnazjum nie jest jedynym warunkiem pozwalającym przystąpić do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Nie możemy pozwolić na profanację świątyni przez garstkę młodzieży nie zachowującej w kościele elementarnych zasad kultury i przyzwoitości. Młodzi, którzy dojrzały do tego wydarzenia nieco później, będą mogli przyjąć ten sakrament jako dorośli, samodzielnymi i odpowiedzialnymi ludźmi.

Porządek formacji przygotowującej do sakramentu bierzmowania 2008/2009

1. Publiczne złożenie, przez kandydatów, podpisanej deklaracji na Mszy św. w niedzielę, 30 listopada, o godz. 9:30.
2. Udział w niedzielnych Mszach św. o godz. 9:30.
3. Udział w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych (zajmujemy miejsca w przedniej części kościoła, dziewczęta z prawej strony, chłopcy z lewej strony):
 - klasy II w poniedziałki o godz. 17:30,
 - klasy III Gimnazjum nr 3 we wtorki o godz. 17:30,
 - klasy III Gimnazjum nr 1, Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałe, we czwartki o godz. 17:30.
4. Przystąpienie do sakramentu pokuty:
 - klasy II w poniedziałki o godz. 18:00,
 - klasy III Gimnazjum nr 3 we wtorki o godz. 18:00,
 - klasy III Gimnazjum nr 1, Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałe, we czwartki o godz. 18:00.
5. Udział w nabożeństwach drogi krzyżowej (w każdy piątek Wielkiego Postu) o godz. 19:00.

Uwaga! Kandydaci otrzymują jednorazowe karteczki i, po udziale w danym wydaniu liturgicznym, oddają je księdzu. Dotychczasowe książeczki, z racji spowiedzi i spotkań formacyjnych, również obowiązują i powinny służyć do wglądu rodziców.

Niewypełnienie powyższych zobowiązań będzie równoznaczne z rezygnacją z przystąpienia do sakramentu bierzmowania

W takiej sytuacji kapłan, odpowiedzialny za przygotowanie do tego sakramentu, a także rodzice, będą zmuszeni uznać wolny wybór kandydata i wyrazić zgodę na skreślenie go, zgodnie z jego wolą, z listy bierzmowanych.

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Akcja Katolicka prosi o pomoc w przygotowaniu gwiazdki dla dzieci z ubogich rodzin. W koszu, przy figurze św. Antoniego, prosimy składać zabawki, słodycze i produkty żywnościowe, a do skarbonki św. Antoniego – ofiary, które będą przeznaczone także na zorganizowanie gwiazdki dla dzieci.
2. Członkowie Akcji Katolickiej będą rozprowadzać świece wigilijne Caritasu i kartki świąteczne. Dochód przeznaczony będzie na działalność charytatywną.
3. Roraty: dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy, o godz. 17.00, dla dorosłych codziennie, o godz. 7.30.
4. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 5 grudnia, o godz. 16.00, dla dzieci ze szkoły podstawowej (klas III-VI) i dla I klas gimnazjum.
5. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 5 grudnia, o godz. 17.00.
6. Młodzież z naszej parafii, w ramach przygotowania do bierzmowania, zapraszamy o godz. 17.30 na naukę, a o godz. 18.00 na spowiedź. I tak:
 - w poniedziałek, 1 grudnia, wszystkie klasy II gimnazjum (nr 1, nr 3 i pozostałych),
 - we wtorek, 2 grudnia, klasy III Gimnazjum nr 3,
 - w czwartek, 4 grudnia, klasy III Gimnazjum nr 1 i pozostałych.
 Na Mszy św. o godz. 18.30 pozostaną ci młodzi, którzy mają taką potrzebę.
7. Chorych odwiedzimy w sobotę, 6 grudnia, po rannej Mszy św.
8. W niedzielę, 7 grudnia po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn.
9. W niedzielę, 7 grudnia, na Mszy św. o godz. 11.00, poświęcenie książeczek dzieci, które przystąpią w przyszłym roku do I Komunii św.
10. Spotkanie Akcji Katolickiej we wtorek, 16 grudnia, po Mszy św. o godz. 18.30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie w domu katechetycznym.
11. Spowiedź przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się we wtorek, 23 grudnia, od godz. 7.00 do 8.00 i od godz. 16.30 do 18.30. Będą także spowiednicy spoza parafii.
12. Chrzest św.:
 - w sobotę, 13 grudnia, na Mszy św. o godz. 18.30,
 - w I święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12.30.
 Puczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się w kaplicy, po wieczornej Mszy św., w piątek, 12 grudnia, i we wtorek, 23 grudnia.
13. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - w sobotę, 13 grudnia, po Mszy św. wieczornej, dla Szkoły nr 4,
 - w niedzielę, 14 grudnia, po Mszy św. o godz. 12.30, dla Szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. W listopadzie zebraliśmy do puszek, na dalsze prace konserwatorskie, kwotę 1878 zł.
2. Kolejnym 7 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (450 zł) na remont organów.
3. Został zakończony kapitalny remont dwóch pokoi na plebanii.
4. Zostały wymienione w kuchni dwa grzejniki centralnego ogrzewania i jeden dodatkowo został zamontowany w mieszkaniu ks. Edwarda Wasilewskiego.
5. Przeprowadzono remont fasady kościoła.

Odeszli do wieczności

Marianna Waszkiewicz, lat 74, z ul. Swobodnej,
Jarosław Wilk, lat 40, z ul. Dorodnej,
Teresa Tamborek, lat 66, z ul. Fordońskiej.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Anna Molenda i Błażej Domagalski

Zostali ochrzczeni

Amanda Lemańczyk-Kłóska, ur. 11.09.2008 r.
Łukasz Krawczyk, ur. 2.09.2008 r.
Krzysztof Spojda, ur. 14.09.2008 r.
Maciej Zbieg, ur. 8.11.2007 r.
Oliwier Polachowski, ur. 6.08.2008 r.
Karolina Mikołajewska, ur. 22.08.2008 r.

ODPUST

W sobotę, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja, patrona naszej parafii, odbędzie się uroczystość odpustowa. Będzie to 20. odpust, który będę przeżywał w tej parafii, jako proboszcz. W tym dniu obchodzić będziemy także 75. rocznicę konsekracji naszego kościoła. O godz. 18:30, sumę odpustową odprawi

**ks. bp Jan Tyrawa,
Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej.**

Na Mszę św. odpustową zapraszamy dorosłych, młodzież i dzieci. Po sumie odbędzie się procesja Eucharystyczna. Na procesję prosimy Panie i Panów do niesienia baldachimu, feretronów i chorągwi. Po uroczystościach odpustowych, do naszych najmłodszych Parafian przyjdzie św. Mikołaj ze słodką niespodzianką.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak. Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 052-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.

Historia remontów



Zmuszeni byliśmy do wykonania prac remontowych na fasadzie kościoła. Stare obróbki blacharskie przepuszczały wodę na gzymsy kościoła. Woda ta poczyniła poważne szkody. Trzeba było naruszone tynki skuć, zagruntować je, dać podkłady, wyrównać i pomalować. Następnie trzeba było usunąć przyczynę tych zniszczeń. Dlatego wykonano i umocowano nowe obróbki blacharskie. Prace te musiały być zakończone jeszcze przed przymrozkami.



Przeprowadzony został remont kapitalny dwóch pomieszczeń na plebanii (pokoju i przedpokoju – jedynych pomieszczeń gościnnych). W pokoju trzeba było położyć nowe tynki, wymalować i położyć wykładzinę. W przedpokoju trzeba było, w miejsce pro wizorki, przeprowadzić kapitalny remont całości.

Rozprawa doktorska ks. Romana Bulińskiego pt. „Program pracy duszpasterskiej papieża Grzegorza Wielkiego zawartych w XL Homiliarum in Evangelia”, jest do nabycia w po Mszach św. w zakrystii, oraz w biurze parafialnym w godzinach urzędowania. Można ją też pobrać z naszej parafialnej strony internetowej: www.mikolaj.bydgoszcz.pl z zakładki *Czytelnia*.





W połowie listopada, po ośmioletniej przerwie, powróciły do rozkładu jazdy pociągi kursujące między Bydgoszczą a Chełmżą. Odkąd się to zpośliżgiem, gdyż połączenie to zapowiadano już na wrześniu br. Wiadomość o kursach pociągu między obydwooma miastami ucieszyła tych, którzy dojeżdżają do stolicy województwa z ziemi chełmińskiej, ale – po początkowej euforii – przyszło dostrzec także i słabe strony wcielonego w życie pomysłu. Droga wiedzie pojedynczym torem i stąd uruchomiono zaledwie osiem połączeń dziennie w każdą stronę. W dodatku, w godzinach szczytu popołudniowego, jeździ zbyt mało składów, aby zaspokoić potrzeby pasażerów. Tabor

Pociągami do Chełmży

stanowią szynobusy z bydgoskich zakładów PESA S.A. Z tego względu, niektórzy z podróżujących i tak wracać muszą z Bydgoszczy PKS-em. Inną, ważną i frapującą informacją jest fakt, że na wspomnianej trasie zaledwie 3 przejazdy kolejowe z 35 są strzeżone (w tym newralgiczny na podjeździe w Strzyżawie). Dlatego apelujemy do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności w pobliżu tych przejazdów, gdzie nie ma rogatek i sygnalizacji świetlnej. Pozytywną informacją jest ta, że w granicach Bydgoszczy poruszać się można dzięki promocyjnej taryfie za jedynie złotówkę.

Bydgoszcz Główna - Chełmża

km		2	2	2	2	2	1	1	
0	Bydgoszcz Gł.	06:08	07:18	09:43	12:08	14:19	15:12	18:06	20:33
4	By. Leśna	06:13	07:23	09:48	12:13	14:24	15:17	18:11	20:38
6	By. Bielawki	06:16	07:26	09:51	12:16	14:27	15:20	18:14	20:41
8	By. Wschód	06:19	07:29	09:54	12:19	14:30	15:23	18:17	20:44
10	By. Brdyujście	06:22	07:32	09:57	12:22	14:33	15:26	18:20	20:47
13	By. Akademia	06:25	07:35	10:00	12:25	14:36	15:29	18:23	20:50
14	By. Fordon	06:27	07:37	10:03	12:27	14:39	15:31	18:26	20:53
19	Ostromecko	06:34	07:44	10:09	12:34	14:45	15:37	18:32	20:59
25	Dąbrowa Chełm.	06:39	07:49	10:15	12:39	14:51	15:43	18:38	21:04
29	Gzin	06:44	07:59	10:19	12:44	14:56	15:47	18:43	21:09
32	Unisław Pom.	06:49	07:59	10:24	12:49	15:01	15:52	18:48	21:14
37	Grzybno		08:03	10:28	12:53	15:05	15:56	18:52	
39	Nawra		08:06	10:31	12:56	15:08	16:00	18:55	
43	Głuchowo		08:10	10:35	13:00	15:12	16:04	18:59	
47	Chełmża		08:16	10:41	13:05	15:17	16:09	19:04	21:28
	Toruń Gł.							19:34	21:55

1 - Do Unisławia codziennie, a do Torunia Gł. w niedzielę. 2 - Kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt.

Chełmża - Bydgoszcz Główna

km		4	1	3	4	4	2	2	
	Toruń Gł.		04:50				14:58		
0	Chełmża		05:21		08:31	11:17	13:16	15:30	17:19
4	Głuchowo		05:25		08:35	11:21	13:20	15:34	17:23
8	Nawra		05:29		08:39	11:25	13:24	15:38	17:27
10	Grzybno		05:32		08:42	11:28	13:27	15:41	17:30
15	Unisław Pom.	05:01	05:37	06:54	08:47	11:33	13:32	15:53	17:35
18	Gzin	05:05	05:42	06:59	08:52	11:38	13:37	15:57	17:40
22	Dąbrowa Chełm.	05:10	05:47	07:04	08:57	11:43	13:42	16:02	17:45
28	Ostromecko	05:16	05:53	07:10	09:03	11:48	13:48	16:08	17:50
33	By. Fordon	05:22	05:59	07:16	09:09	11:55	13:54	16:14	17:57
34	By. Akademia	05:25	06:01	07:18	09:11	11:57	13:56	16:16	17:59
37	By. Brdyujście	05:27	06:04	07:21	09:14	12:00	13:59	16:19	18:02
39	By. Wschód	05:31	06:07	07:24	09:22	12:04	14:03	16:22	18:05
41	By. Bielawy	05:34	06:10	07:27	09:25	12:07	14:06	16:25	18:08
43	By. Leśna	05:37	06:13	07:30	09:28	12:10	14:09	16:28	18:11
47	Bydgoszcz Gł.	05:42	06:18	07:35	09:33	12:15	14:14	16:33	18:16

1 - Z Torunia Gł. od poniedziałku do piątku oprócz świąt, a z Unisławia codziennie. 2 - Z Torunia Gł. w niedzielę i święta, a z Chełmży codziennie. 3 - Kursuje od poniedziałku do soboty oprócz świąt. 4 - Kursuje od poniedziałku do soboty oprócz świąt.